

Agata Samotnik

Szukając prawdy o Medziugorju...

Na dobry początek...

Ostatnio z niepokojem obserwuję, że na internetowych stronach katolickich i niektórych czasopismach ukazują się wypowiedzi o Medziugorju, zawierające wiele niedomówień i błędów. Zapoznając się z nimi, czytelnik może mieć wrażenie, iż Kościół zajmuje negatywne stanowisko wobec objawień w Medziugorju. Autorzy w sposób niefrasobliwy piszą, iż Kościół nie stwierdził nadprzyrodzonego charakteru zjawiska, piszą o tym, że wolno organizować oficjalnych pielgrzymek, powołują się na stanowisko bpa Periča, łączą fakt odejścia od kapłaństwa o. Tomislava Vlasica z prawdziwością objawień w Medziugorju.

Wszystko to może wprowadzać zamęt i niepokój w serach tych, którzy bezkrytycznie przyjmują tego typu informacje, a nie wiedzą (nie pamiętają?), że każde Boże dzieło napotykało na wielkie trudności. Przesłania wizjonerów zawsze stawały się pewnego rodzaju „znakiem zapytania”, a Kościół długo, długo badał te sprawy z nimi związane... Wystarczy przypomnieć św. niezrozumienie z jakim spotykała się s. Faustyna oraz fakt, że Watykan najpierw zabronił kultu Miłosierdzia Bożego, a dopiero po latach (ze względu na interwencję Karola Wojtyły) zezwolił na ten kult. Podobnych doświadczeń i trudności doświadczał o. Pio, ks. Bronisław Markiewicz i inni... Tak więc pewnego rodzaju „zamęt” wokół sprawy Medziugorja nie jest czymś nadzwyczajnym, lecz wpisuje się w tę rzeczywistość krzyża. Z czasem może się okazać, że zamieszanie to pochodzi od ojca kłamstwa, można je więc potraktować jako sygnał wskazujący na prawdziwość objawień.

Na takie orzeczenie Kościoła jeszcze czekamy, a tymczasem niech naszą radością będzie to, że teologowie wchodzący w skład komisji, która wydała oficjalne i jedynie do dziś obowiązujące orzeczenie z Zadaru (11 kwietnia 1991) nie znaleźli w orędziach z Medziugorja niczego niezgodnego z nauką Kościoła Katolickiego, bo wydali orzeczenie o charakterze otwartym

Ponieważ jednak wypowiedzi internetowe i niektóre publikacje w czasopismach zdają się sugerować, iż Kościół ma poważne wątpliwości co do objawień z Medziugorja, czuję się w sumieniu zobowiązana do tego, by napisać kilka słów, które pomogłyby w odkryciu prawdy o Medziugorju tym wszystkim, którzy jej rzetelnie szukają.

Chce więc odnieść się do wyżej wymienionych trzech problemów:

1. Stwierdzenie nadprzyrodzoneści zjawiska

Otóż w odniesieniu do prywatnych objawień Kościoła ma do dyspozycji trzy formuły: pierwsza i trzecia mają charakter ostateczny (pierwsza pozytywny; ostatnia negatywny); zaś druga jest orzeczeniem otwartym, które nie ma charakteru rozstrzygającego.

Oto one:

A. *Constat de supernaturalitate* [orzeka się o nadprzyrodzoneści danego zjawiska].

Formuła ta ogłaszana jest po wieloletnim i wszechstronnym badaniu danego zjawiska. Dotyczy to objawień, które już zostały zakończone, gdyż Kościół nie zwykł ogłaszać, że dane objawienia prywatne można uznać za prawdziwe, dopóki jeszcze trwają. A oto kilka przykładów (podaję kolejno: miejscowość, rok objawień, rok uznania ich przez Kościół za wiarygodne): La Salette, 1846 – 1851; Gietrzwałd, 1877 – 1977; Fatima, 1917 – 1930 (podaję za *Encyklopedią Katolicką*). Znany jest z historii Kościoła także fakt, iż objawienia, które zostały dane prostej pasterce Benoîte Rencurel z miejscowości Laus (diecezja Gap i Embrun), trwały aż 54 lata (od 1664 – do 1718 r.), a uznane zostały dopiero po kilku wiekach - dopiero dnia 4 maja 2008 roku (podaję za: M. Arkuszyński, *Wzór życia chrześcijańskiego w objawieniach z Medziugorja (1981 - 2008)*, Warszawa 2009).

B. *Non constat de supernaturalitate* [nie orzeka się o nadprzyrodzoneści danego zjawiska]

Formuła ta oznacza, że **na razie** nie stwierdzono nadprzyrodzonego charakteru zjawiska. Wskazuje na to, że możliwe jest, że objawienia te pochodzą od Boga, lecz **na dzień dzisiejszy** Kościół tego nie może potwierdzić. Dodać można, że jedną z przyczyn, dla których **jak dotąd** „nie orzeka się o nadprzyrodzoneści” jest fakt, iż objawienia nie zostały jeszcze zakończone; trudno więc orzekać z całą odpowiedzialnością o ich nadprzyrodzonym charakterze, gdyż nie wiadomo, czy treść przyszłych orędzi będzie również zgodna z nauczaniem Kościoła i moralnością chrześcijańską.

C. *Constat de non supernaturalitate* [orzeka się o braku nadprzyrodzoneści danego zjawiska]

Formuła ta oznacza, że badane zjawisko nieodwołalnie już nie ma charakteru nadprzyrodzonego (nie może pochodzić od Boga), lecz jest albo dziełem szatańskim, albo ludzkim. Warto wiedzieć, że nie trzeba czekać na zakończenie objawień, by orzec ich charakter

negatywny: wystarczy, że w orędziach pojawią się np. wypowiedzi niezgodne z nauczaniem Kościoła (w sprawach doktryny wiary i moralności chrześcijańskiej).

Pisząc o tych formułach, warto dodać, że istniały w historii Kościoła takie objawienia, co do których Kościół nie dał orzeczenia ostatecznie rozstrzygającego: ani na plus, ani na minus...

W dniu 10 IV 1991 r. w Zadarze ogłoszone zostało przez Episkopat byłej Jugosławii oficjalne i dotąd jedyne obowiązujące stanowisko Kościoła w sprawie Medziugorja w formule otwartej: *non constat de supernaturalitate*.

Gdy więc autorzy wielu wypowiedzi piszą jedyne, iż Kościół nie orzeka o nadprzyrodzoności objawień z Medziugorja, a nie wyjaśniają cóż to znaczy, wprowadzają w błąd licznych czytelników, gdyż sugerują, iż Kościół ocenił je negatywnie. Brak informacji o formułach, których używa Kościół oceniając charakter zjawisk w Medziugorju jest w mojej ocenie przejawem manipulacji, gdyż niewielu ludzi (w tym i księży i świeckich absolwentów teologii) wie tak naprawdę, że za tą z pozoru negatywną formułą, kryją się w istocie bardzo pozytywne treści: objawienia mogą być przyjęte przez Kościół jako prawdziwe. Należy jednak cierpliwie czekać na ich zakończenie.

2. Organizowanie pielgrzymek

Ponieważ Episkopat byłej Jugosławii użył tej formuły otwartej, znaczy to, że każdy kto chce, może pielgrzymować do Medziugorja jako miejsca modlitwy – o czym zresztą mówił rzecznik Stolicy Apostolskiej: „nie można powiedzieć ludziom, że mogą ta pojechać, dopóki się nie udowodni, że objawienia są fałszywe”. Zachęcał on również do tego, by pielgrzymom towarzyszył kapłan, aby zapewnić im opiekę duszpasterską (podaję za: M. Dugandzić *Medziugorje w Kościele*, Kraków 2003). Różnica między oficjalnymi, a prywatnymi pielgrzymkami polega na tym, że za oficjalne można uznać te, które są organizowane do miejsc objawień oficjalnie już uznanych przez Kościół; pielgrzymki nieoficjalne – do tych, które czekają na ostateczne orzeczenie Kościoła; a na razie są miejscem modlitwy.

Trzeba też dodać, że jednym z argumentów za uznaniem danego objawienia za wiarygodne jest fakt, że miejsce to gromadzi pielgrzymów i przynosi owoce nawrócenia. Tak więc, zanim Kościół przyjął objawienia np. w Fatimie, w Lourdes, brał pod uwagę fakt, że miejsca te stawały się miejscem pielgrzymek i przyczyniały się do ożywiania wiary.

Sądzę, że podkreślanie na katolickich stronach internetowych faktu, iż zabronione jest organizowanie oficjalnych pielgrzymek stanowi albo wyraz niedoinformowania autorów, albo

przejaw celowej manipulacji. Autorzy tych tekstów bowiem nie wyjaśniają czym się różnią pielgrzymi oficjalne od nieoficjalnych a kontekst ich wypowiedzi sugestywnie deprecjonuje to ostatnie; sugeruje, że są czymś podejrzanym, czymś, czego Kościół nie akceptuje. Teksty te zasiewają niepotrzebny niepokój i podważają zaufanie wobec wartości pielgrzymek. A przecież każda pielgrzymka – oficjalna, czy nie też prywatna (np. organizowana przez biura podróży czy osoby prywatne, a nie przez instytucje kościelne) może prowadzić pątników do nawrócenia serca ... A chyba o nic więcej nie chodzi... abyśmy weszli na drogę nawrócenia i wytrwale po niej kroczyli - bez względu na to, czy Medziugorje jest już, czy jeszcze nie jest uznanym przez Kościół miejscem objawień.

3. Stanowisko bpa Periča,

Trzeba na początku przypomnieć, że obecnie do Stolicy Apostolskiej (a nie do biskupa Mostaru ani do Episkopatu Bośni – Hercegowiny) należy głos decydujący o sprawie wiarygodności objawień z Medziugorja, między innymi dlatego, że zjawisko to dawno przekroczyło granice diecezji i państwa. Tak wnioskować należy np. z wywiadu z kardynałem Vinko Puljiciem (abp Sarajewa) przeprowadzonym przez Ivana Toljia: „Z chwilą, gdy Stolica Apostolska podejmie decyzję i da nam konkretne zadanie, wtedy zastanowimy się co mamy robić. Dopóki nie nadejdą konkretne polecenia, nie ma potrzeby spekulowania” („Večernji list”, 21.03. 2008) .

Dlatego też powoływanie się na prywatne opinie bpa miejsca jest wysoce niestosowne, gdyż wprowadza w błąd tych katolików, którzy identyfikują prywatne przekonania bpa Periča z oficjalnym orzeczeniem Kościoła.

Tymczasem autorzy, którym zanikło poczucie odpowiedzialności za słowo, kładą nacisk na to, że biskup miejsca był [jest] zdecydowanie przeciwny uznaniu prawdziwości objawień, czytamy, np. także w Wikipedii, że stanowisko bpa Periča, zawiera się w formule: *constat de non supernaturalitate*. A tymczasem nie ma tam wiadomości, że Watykan nie podziela tej opinii i traktuje ją jako wyraz jedynie prywatnych przekonań biskupa miejsca. A tak właśnie stwierdził sekretarz Kongregacji Nauki Wiary w liście z dnia 26 maja 1998 do Bpa Gilberta Aubry (Saint-Denis de la Reunion). Tarsicio Bertone wyjaśnił w nim, że stanowisko biskupa Mostaru wyrażone w tej formule *constat de non supernaturalitate* jest tylko jego prywatną opinią (*Medziugorje w Kościele. Wypowiedzi notabli o Medziugorju*, oprac. M. Dugandzić, Kraków 2003; zob. też M. Arkuszyński *O objawieniach w Medziugorju w kontekście błędów pracy D. Rafalskiej, «Medjugorje: prawda czy fałsz»*, Kraków 2007 tu: rozdział pt: *Opinia biskupów diecezji Mostar – Duvno i Konferencji Episkopatu Jugosławii*). Przywołany tu Tarcisio Bertone na-

piisał również: „Oświadczenia biskupa Mostaru wyrażają jego własną opinię i nie są ostatecznym oraz oficjalnym orzeczeniem Kościoła; natomiast wspomniane zadarskie oświadczenie biskupów byłej Jugosławii pozostawia otwartą furtkę do dalszych badań objawień w Medjugorje, trzeba zatem nadal prowadzić ich weryfikację. Tymczasem dozwolone są prywatne pielgrzymki wiernych z opieką duszpasterską, wreszcie, katolicy mogą pielgrzymować do sanktuarium maryjnego w Medjugorje, gdzie wyznają wiarę we wszystkich formach kultu” (*Ostatnia wizjonerka z Fatimy*, Kraków 2008). W książce tej – jak czytamy wyżej – również sekretarz Kongregacji ds. Wiary (podobnie jak biskupi Jugosławii) używa pojęcia „sanktuarium” w odniesieniu do Medziugorja, natomiast autorzy wypowiedzi internetowych podkreślają, że Pp Perič uważa, że kościół parafialny w Medziugorju nie jest sanktuarium... Wyraz ten ma bogate pole semantyczne, używany może być zarówno w sensie potocznym, jak w sensie ścisłym. Sądzę, że także i to uporczywe podkreślanie, że kościół w Medziugorju nie może być nazwany sanktuarium jest celowym zabiegiem autorów, którzy dążą do zdeprecjonowania objawień w Medziugorju.

Autorzy tak bardzo chętnie cytują prywatne negatywne opinie bpa Mostaru, a zupełnie nie cytują prywatnych pozytywnych opinii Jana Pawła II. W ten sposób wzmacniają wrażenie, że to Kościół negatywnie odnosi się do objawień. Prawda jest jednak inna: Kongregacja Wiary nie przyjęła negatywnego orzeczenia biskupa Perica, lecz sama dopiero chce zdecydować o ocenie fenomenu Medziugorja.

4. Odejścia od kapłaństwa o. Tomislava Vlasica a objawienia w Medziugorju

Często łączone także w sposób tendencyjny dwie sprawy: odejście od kapłaństwa o. Tomislava Vlasica i prawdziwość objawień z Medziugorja. Jeden z katolickich portali – dodaje do tego wszystkiego interwencję bpa Percica. Jednak w tych notatkach brak wzmianki o tym, że o. Vlastic wyjechał z Medziugorja w 1985 r., a od 1987 roku mieszka we Włoszech, a więc nie tylko poza granicami diecezji Mostar – Dawno, ale i poza granicami Bośni Hercegowiny... Widać tu brak wyraźnej konsekwencji... Ponadto autorzy wypowiedzi internetowych nie piszą, iż od 1985 roku o. Vlastic już nie współpracował z franciszkanami posługującymi w Medziugorju. Natomiast podkreślają, iż wspólnota, którą założył (we Włoszech) ma ścisły związek z objawieniami w Medziugorju... I tylko nieliczne portale – jak np. Fronda podają, że wizjonerzy takiego związku nie widzą... Fronda informuje, iż „Marija Pavlovic (...) w publicznej deklaracji wysłanej do Kongregacji Doktryny Wiary, stanowczo zaprzeczyła jakoby istniał jakikolwiek związek między wspólnotą i objawieniami w Medjugorje”(www.fronda.pl data dostępu: 10. 10.2009)

W wiadomościach dotyczących sprawy o. Vlasica, opublikowanych na jednej z katolickich stron czytamy: „Także księża z zagranicy nie mogą prowadzić w Medjugorje rekolekcji czy konferencji bez pozwolenia biskupa miejsca. Zbudowany tam w związku z objawieniami kościół został przez władze diecezjalne zamknięty i wyłączony z użytku duszpasterskiego”. Nie wypowiadam się na temat pierwszego zdania, lecz odniosę się tylko do drugiego. Z niego jednoznacznie wynika, że w Medjugorju został zbudowany w związku z objawieniami jakiś kościół oraz, że został on zamknięty [ze względu na o. Vlasica - jak można się domyślić z całego artykułu]. Podobne przekłamanie jest już w Wikipedii. Otóż należy stwierdzić, iż tego typu informacje są wyraźnym fałszowaniem prawdy: w Medjugorju jest jeden jedyny kościół (parafialny pw. św. Jakuba, patrona pielgrzymów), który ani nie został zbudowany w związku z objawieniami (bo był zbudowany wiele wcześniej a konsekrowany w roku 1969), ani też nie został wyłączony z użytku duszpasterskiego... Można to sprawdzić, wchodząc na oficjalną stronę parafii www.medjugorje.hr, albo też dzwoniąc do tamtejszego ks. proboszcza Ivana Sesara (interesujący wywiad z ks. proboszczem na temat o. Vlasica zob. www.medjugorje.org.pl) lub kogokolwiek z Medjugorja.

Sądzę, że podawanie tych fałszywych wiadomości nie służy prawdzie ... Jest po prostu grzechem. A o przemieszaniu prawdy z fałszem czytamy już w Księdze Rodzaju. Zapis biblijny jednoznacznie wskazuje na węża, który w ten sposób zwiódł pierwszych rodziców.

Na dobre zakończenie...

Najpierw mądrość Słowa Bożego (*Corpus Paulinum*):

„Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym” (Flp 4, 29).

A teraz słowa Gospy:

„Dziś wzywam was macierzyńskim sercem, abyście nauczyli się przebaczać w pełni i bezwarunkowo. Cierpicie niesprawiedliwość, zdrady i prześladowania, ale przez to jesteście bardziej bliscy i mili Bogu ” (2. 09. 2009).

Do tego mądrość ludzka:

Psy szczekają, karawana idzie dalej... (przysłowie).

Na koniec moja zachęta:

Módlmy się za tych, co nie wiedzą czynią...

Dla zainteresowanych podaję bibliografię, z której korzystałam pisząc tych kilka stron...

Arkuszyński M., *O objawieniach w Medziugorju w kontekście błędów pracy Doroty Rafalskiej «Medjugorje: prawda czy fałsz?»*, Kraków 2007.

Arkuszyński M., *Wzór życia chrześcijańskiego w objawieniach z Medziugorja (1981-2008)*, Warszawa 2009

Dugandzić M., *Medziugorje w Kościele*, Kraków 2003.

Laurentin R., *Czy Maryja Panna ukazuje się w Medziugorju?* Kraków 2007

Samotnik A., Arkuszyński, *Wybrane rodzaje błędów w publikacji Doroty Rafalskiej, «Medjugorje: prawda czy fałsz?»*, na stronie: www.medjugorje.org.pl

A. Seul *Uwagi na marginesie artykułów Doroty Rafalskiej o Medziugorju*, na stronie: www.medugorje.pl

Oraz inne wypowiedzi teologów opublikowane na powyższych stronach oraz wiadomości podawane na oficjalnej stronie parafii św. Jakuba w Medziugorju: www.medjugorje.hr a także artykuły w miesięczniku „Znak Pokoju” (Kraków, pjarzy, red. nacz. ks. Stanisław Kania).